



Historia Slavorum Occidentis
2022, R. 12, nr 3 (34)
ISSN 2084-1213
DOI: 10.15804/hso220302

JOANNA LUBIERSKA (POZNAŃ)

ORCID: 0000-0001-7422-7724

Proces o czary w Doruchowie w 1775 r. w świetle nowych źródeł

Słowa kluczowe: procesy o czary; akta konsystorza; księgi metrykalne; Doruchów w XVIII w.; historia regionalna; historia Wielkopolski

Keywords: witchcraft trials; consistory records; vital records registers; Doruchów in 18th century; regional history; history of Greater Poland

Abstract: Many untrue hypotheses and information appeared around the “alleged” witchcraft trial in Doruchow in the second half of the 18th century, which resulted in the death of several women. The text introduces a new category of sources: vital records registers and consistory records, which proved to be valuable material not only confirming the event itself, but also revealing the initiators of the trial, defendants, and witnesses.

Badania procesów o czary w epoce nowożytnej, w tym ustalenie ich przestrzennego rozproszenia, wpływu obowiązujących ówczesnie przepisów prawnych oraz sądów świeckich i kościelnych na przebieg procesów, od dawna są przedmiotem zaintereso-

¹ Za pomoc w przygotowaniu niniejszego tekstu, zwłaszcza za cenne uwagi i sugestie oraz ogromną życzliwość, składam serdeczne podziękowania: prof. dr. hab. Tomaszowi Jurkowi (IH PAN), prof. UAM dr. hab. Magdalenie Biniś-Szkopek oraz prof. UAM dr. hab. Maciejowi Michalskiemu. Za tłumaczenia dokumentów dziękuję Bożennie Dereckiej-Dupuis oraz Bartoszowi Małeckiemu. Szczególne podziękowania kieruję do anonimowych recenzentów wydawniczych, których uwagi i sugestie pozwoliły mi uniknąć wielu błędów i pomyłek, a tekst artykułu uczyniły bardziej precyzyjnym.

wań historyków, zarówno w Polsce², jak i za zagranicą³. Oprócz ogólnych opracowań w całości poświęconych tym zagadnieniom powstały liczne publikacje przedstawiające procesy o czary w konkretnych miastach, wsiach czy regionach, opisujące je na podstawie zachowanych źródeł archiwalnych (głównie ksiąg miejskich)⁴.

² Por. B. Baranowski, *Procesy czarownic w Polsce XVII–XVIII*, Łódź 1952; tenże, *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach: szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku*, 1962; tenże, *Pożegnanie z diabłem i czarownicą*, Łódź 1965; tenże, *Nietolerancja i zabobon w Polsce*, Warszawa 1987; M. Ostling, *Between the Devil and the Host: Imagining Witchcraft in Early Modern Poland*, Oxford–New York 2011; M. Pilaszek, *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*, Kraków 2008; *Procesy o czary w XVI–XVIII wieku jako zjawisko społeczne*, red. Z. Anusik, J. Wijaczka, Łódź 2020; J. Tazbir, *Z dziejów fałszerstw historycznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, *Przegląd Historyczny* 57 (1966) nr 4; tenże, *Opowieści prawdziwe i zmyśnione*, Warszawa 1994; tenże, *Cudzym piórem... falsyfikaty historyczno-literackie*, Poznań 2002; tenże, *Wawrzeński i Żagiell jako twórcy falsyfikatów*, *Nauka* 3 (2006); tenże, *Proces czarownic w Doruchowie*, [w:] tegoż, *Od sasa do lasa*, Warszawa 2011; J. Wijaczka, *Czarownicom żyć nie dopuścisz. Procesy o czary w Polsce w XVII–XVIII wieku*, Poznań 2022; W. Wyporska, *Witchcraft in Early Modern Poland. 1500–1800*, Basingstoke 2013; A. Zdziechiewicz, *Staropolskie polowania na czarownice*, Katowice 2004.

³ Por. m.in. R. Briggs, *Witches and Neighbours: The Social and Cultural Context of European Witchcraft*, London 1992; T. Keith, *Religion and the Decline of Magic: Studies in Popular Beliefs in Sixteenth – and Seventeenth-Century England*, London 1971; R. Kieckhefer, *European Witch Trials: Their Foundations in Popular and Learned Culture, 1300–1500*, London 1976; G. Klaniczay, *Heilige, Hexen, Vampire: vom Nutzen des Übernatürlichen*, Berlin 1991; K. Lambrecht, *Hexenverfolgung und Zaubereiprozesse in den schlesischen Territorien*, Köln 1995; E. Labouvie, *Zauberei und Hexenwerk. Ländlicher Hexenglaube in der frühen Neuzeit*, Frankfurt am Main 1991; H.C. Erik Midelfort, *Witch Hunting in Southwestern Germany, 1562–1684: The Social and Intellectual Foundations*, Stanford/California 1972; H. de Waardt, *Toverij en samenleving: Holland 1500–1800*, Rotterdam 1991; J.A. Sharpe, *Instruments of Darkness: Witchcraft in England 1550–1750*, London 1997; tenże, *Witchcraft in Seventeenth Century Yorkshire. Accusations and Counter Measures*, York 1992; R. Walz, *Hexenglaube und magische Kommunikation im Dorf der frühen Neuzeit: Die Verfolgungen in der Grafschaft Lippe*, Paderborn 1993.

⁴ B. Baranowski, *Najdawniejsze procesy o czary w Kaliszu*, Lublin 1951; M. Dąbrowska-Zakrzewska, *Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w.*, Lublin 1947; A. Głowacka-Penczyńska, *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i XVII wieku*, Warszawa 2010; W. Korcz, *Wspólniczki diabła, czyli o procesach czarownic na Śląsku w XVII wieku*, Katowice 1985; J. Stępień, *Kleczewskie procesy o czary*, Poznań 1998; J. Tazbir, *Proces czarownic w Doruchowie*, [w:] tegoż, *Cudzym piórem...*; J. Wijaczka, *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*, Toruń 2007; *Czary i czarownictwo na Pomorzu. Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 17–18 maja 2007 w Marianowie*, red. A. Majewska, Stargard 2008.

Pomimo stosunkowo dobrego rozpoznania w źródłach i bogatej literatury przedmiotu problematyka ta nadal obfituje w nierozwiązane albo niejasne przypadki. Jednym z nich jest poszlakowy proces o czary z terenów Królestwa Polskiego, w wyniku którego spalono – jak się przyjmuje 15 VIII 1775 r. – w Doruchowie koło Ostrzeszowa, czternaście kobiet. Warto przy okazji dodać, że we wspomnianej wsi, uchodzącej w XVIII w. za siedlisko czarownic, wiosną 1762 r. został przeprowadzony inny proces o czary, w którym oskarżono cztery kobiety, a trzy z nich poniosły śmierć. To zdarzenie, ze względu na zachowany wpis do sądowych ksiąg miejskich ostrzeszowskich, znane personalia skarżących dziedziców i skazanych kobiet oraz ich zeznania, jest dobrze rozpoznane w historiografii⁵.

Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku wydarzeń z 1775 r. Nie zachowały się bowiem akta sądowe relacjonujące przebieg procesu, również w księgach metrykalnych parafii doruchowskiej nie sporządzono aktów zgonów skazanych kobiet⁶. Brak źródeł zrodził wiele wątpliwości związanych z tym procesem. Niejasności dotyczyły następujących aspektów: ustalenia przebiegu zdarzenia, liczby kobiet posądzonych o czary, tożsamości sprawcy ich pojmania, a także daty zdarzenia. Inaczej mówiąc, wątpliwości obejmowały wszystkie historyczne elementy domniemanego procesu.

W artykule przedstawię stan badań na temat doruchowskiego procesu o czary z 1775 r., uzupełniony o przekazy reportersko-literackie. Pozwoli to ustalić wątpliwości badaczy związane z tym wydarzeniem. Następnie omówię niewykorzystane dotąd źródła historyczne i postaram się wskazać, jak dalece uzupełniają one dotychczasowe ustalenia historiografii, w jakim stopniu je potwierdzają, a w jakim negują.

Stanisław Waltoś w *Owocach zatrutego drzewa* zwrócił uwagę na notatkę z hamburskiej gazety, w której już 23 XI 1775 r. znalazła się informacja następującej treści:

In Deutschland können die alte Frauen mit Ehren alt werden, seitdem sie der berühmte Profesor Thomasius von dem Verdacht der Hexerey befreyt hat. Hier

⁵ Por. E. Danowska, *Proces o czary w Doruchowie – prawda czy mit? O nieznanym dokumencie z 1762 roku*, [w:] *Oświecenie nieoświecone. Człowiek, natura i magia*, red. D. Kowalewska, A. Roćko, F. Wolański, Warszawa 2018; J. Wijaczka, *Czarownicom żyć nie dopuścisz*.

⁶ Zapisy metrykalne dokumentujące stracenie czarownic były sporządzone wielokrotnie, m.in. w księgach zmarłych parafii Brenno (cztery kobiety w 1678 r.), Dobrzyca (jedna kobieta w 1692 r.), Kęłbłowo (trzy kobiety w 1700 r.) oraz Krzywiń (dwie kobiety w 1721 r.). Wszystkie przywołane księgi pochodzą z zasobu Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Trudno przyjąć założenie, że kobiety, którym udowodniono kontakt z diabłem i które stracono, zostały tym samym wykluczone z kręgu chrześcijan, a ich śmierć nie mogła zostać odnotowana w *liber mortuorum* danej parafii.

in Polen sind wir noch nicht so erleuchtet. Im Kalischen hat noch kürzlich ein Edelmann 9 alte Weiber verbrennen lassen, weil sie durch ihre Hexereyen den dor tigen Misswachs verursacht haben. Es ist doch sonderbar, dass solche Pohlische Edelleute Richter über das Leben vernünftiger Geschöpfe sind⁷.

Jeśli przyjąć, że notatka w „Hamburgischen Correspondenten” odnosi się do procesu w Doruchowie, wówczas byłaby to najstarsza wzmianka o tym wydarzeniu, sporządzona kilka miesięcy po procesie. Z jej tekstu można wnosić, że informacja o spaleniu „dziewięciu starych kobiet” w okolicach Kalisza pochodziła od jakiegoś lokalnego korespondenta gazety z Hamburga.

Następną w kolejności wzmianką była informacja zamieszczona we francuskojęzycznej „Gazette de Leopol” wydawanej we Lwowie⁸. W pierwszym numerze gazety z 1 I 1776 r. ukazała się krótka notatka, być może autorstwa tej samej osoby, która wcześniej pisała do gazety hamburskiej, o następującej treści:

Il semble que la Pologne soit destinée a retracer a l'Europe la cruauté superstitieuse des Siecles d'ignorance, dont des tems plus heureux pourraient faire regarder les recits, comme exagerés, pour ne pas dire incroyables. Un des petits Despotes de la contrée de Kalisch, qui se trouve malheureusement a la tete d'un Tribunal, vient de condamner au feu quelques vieilles femmes. Le crime de ces infortunées etait d'avoir ensorcelé les champs des environs, & cause la sterilité qui a regné cet été dans le Canton, par le secours de la magie. Elles ont peri dans les flames, avant que l'humanité & la raison ayent pu venir a leur secours. Il ne faut qu'un exemple de ce genre pour prouver l'abus des jurisdictionis particulieres, ou la fortune, la vie, & l'honneur des hommes se voyent soumis aux decisions arbitraires d'un juge aussi stupide qu'ignorant⁹.

⁷ S. Waltoś, *Owoce zatrutej drzewa*, wyd. II, Kraków 2010, s. 130–131. Cytat ze „Staats – und gelehrte Zeitung des Hamburgischen unpartheyischen Correspondenten” nr 188 z 23 XI 1773 r. za: S. Waltoś, „W Niemczech stare kobiety mogą starzeć się z honorem, ponieważ słynny profesor Thomasius uwolnił je od podejrzeń o czary. Tutaj w Polsce nie jesteśmy jeszcze tak oświeceni. W ziemi kaliskiej pewien szlachcic kazał niedawno spalić dziewięć starych kobiet, ponieważ przez swoje czary spowodowały nieurodzaj w okolicy. To dziwne, że tacy polscy szlachcice są sędziami nad życiem rozumnych osób” – tłumaczenie własne.

⁸ Informację tę przekazał J. Tazbirowi J. Mekles, regionalista związany z ziemią ostrzeszowską, por. J. Tazbir, *Wawrzeńiecki i Żagiell*, s. 47–48.

⁹ „Gazette de Leopol”, 1 I 1776, nr 1, s. 8: „[...] Jeden z małych despotów w ziemi kaliskiej będący niestety patronem Trybunału, właśnie skazał na spalenie kilka starych kobiet. Przestępstwem tych nieszczęśliwych miało być rzucenie czarów na okoliczne pola i spowodowanie kłęski, która spadła tego lata na tę okolicę. Zginęły w płomieniach, zanim ludzkość i rozum zdążyli przyjść im z pomocą. Wystarczy jednego takiego przykładu, aby udowodnić nadużycia osobistego sądow-

Treść obu powyższych wzmianek nie wskazuje jednoznacznie, że opisywane wydarzenia dotyczyły procesu z Doruchowa. Z jednej strony takie przypuszczenie należy podać w wątpliwość, ponieważ inkryminowana wieś leżała w ziemi wieluńskiej, w woj. sieradzkim – a więc nawet nie w Wielkopolsce. Trudno zatem uznać, że określenie lokalizacji miejscowości w odniesieniu do Kalisza mogło dotyczyć Doruchowa. Z drugiej strony Kalisz był największym miastem w okolicy, położonym stosunkowo niedaleko Doruchowa, a przesłane korespondencje do zagranicznych gazet musiały uwzględniać jakieś punkty orientacyjne, według których czytelnicy mogli lokalizować wydarzenia. Ze względu na to, że na pierwszą wiadomość jednoznacznie odnoszącą się do omawianego procesu czarownic trzeba było czekać prawie sześćdziesiąt lat, można przypuszczać, że notki z „Hamburgischen Correspondenten” i z „Gazette de Leopold” nie wywarły większego wrażenia na czytelnikach lub też nie skojarzono ich z Doruchowem.

W 1835 r. na łamach leszczyńskiego tygodnika „Przyjaciół Ludu” ukazała się obszerna relacja podzielona na trzy odcinki, autorstwa nieznanego z imienia i nazwiska X. A. R. Była ona uznawana za pierwszy, i jak się wydawało jedyny, obszerny opis wydarzeń z Doruchowa. W tekście znalazła się informacja, że jej autor miał w czasie trwania procesu osiem lat i wiedziony ciekawością, obserwował zajścia z ukrycia. Ponadto, miał być bratankiem lub siostrzeńcem ówczesnego proboszcza doruchowskiego¹⁰.

Wspomnienia naoczego świadka opublikowane na łamach „Przyjaciół Ludu” wywołały poruszenie okrucieństwem opisywanych tortur, których miały doświadczyć oskarżone o czary kobiety. Bardziej spostrzegawczych zaskakiwały szczególnie zapamiętane przez małoletniego świadka. Narracja relacji została tak skonstruowana, że czytelnik odnosił wrażenie, jakby autor uczestniczył w nich w nieodległej przeszłości. Treść relacji zamieszczonej w „Przyjaciół Ludu” z 1835 r. stanowi podstawowe źródło analiz dotyczących procesu o czary w Doruchowie dla naukowców, regionalistów i innych osób zainteresowanych tym zagadnieniem.

Z opublikowanych wspomnień wynika, że w sierpniu 1775 r. w Doruchowie odbyła się egzekucja czternastu kobiet osądzonych o uprawianie czarów. W tekście nie zostały podane ani nazwiska oskarżonych i skazanych kobiet, ani nazwisko dziedzica wsi. Autor ograniczył się jedynie do krótkiej informacji: „Było w tej wsi trzech

nictwa, w którym losy, życie, honor ludzi są podporządkowane pod arbitralne decyzje sędziego, równie głupiego jak nieoświeconego” – tłumaczenie: Bożenna Derecka-Dupuis.

¹⁰ *Relacja naoczego świadka o straceniu razem 14stu mniemanych czarownic w drugiej połowie 18go wieku*, Przyjaciół Ludu, r. II, 1835, nr 16, s. 126–127; (cz. 2) tamże, nr 17, s. 134–135; (cz. 3) tamże, nr 18, s. 138–139.

dziedziców: ich nazwisk dlatego nie wymieniam, aby w ich potomkach, jeżeli są jacy, nie wzbudzać przykrego wspomnienia”¹¹. Dalej świadek notował, że uwięziono siedem kobiet z Doruchowa (pięć żon gospodarzy, jedną wdowę i jedną dziewczynę służebną), poddano je pławieniu, następnie umieszczono je w beczkach i zamknięto w spichlerzu. Po jakimś czasie (autor nie uściślał, ile czasu upłynęło) z nieodległej wioski, której nazwy nie wymienił, przewieziono kolejnych siedem kobiet.

Ówczesny pleban z Doruchowa, nie mogąc odwieść pana wsi od zamiaru zorganizowania procesu, wyjechał do Warszawy wyjednać u króla ulaskawienie dla uwięzionych kobiet. Dziedzic natomiast sprowadził sędziów z pobliskiego Grabowa nad Prosną oraz zakonników (prawdopodobnie franciszkanów z Grabowa) i wydał polecenie przygotowania stosu. Spośród czternastu kobiet trzy zmarły przed wykonaniem wyroku. Tym obcięto głowy, które wraz z ciałami złożono w wykopanym dole. Pozostałe jedenaście kobiet wciągnięto na stos, a następnie spalono. Trzy kobiety miały nastoletnie córki, które dzień po śmierci matek – jako córki czarownic – zaprowadzono na miejsce egzekucji i wychłostano; jedna z nich po kilku dniach zmarła.

Relacja sporządzona przez X. A. R. żyła dalej własnym życiem. W 1844 r. ukazała się publikacja Adriana Krzyżanowskiego¹², w której autor streścił swoimi słowami tekst artykułów z „Przyjaciela Ludu”, nie odnosząc się w żaden sposób do wiarygodności przedstawionych informacji. Ta sama relacja była również podstawą publikacji Stanisława Wasylewskiego z 1922 r. pt. *Spalenie czternastu czarownic w Doruchowie*¹³. Autor, jak jego poprzednik, przedrukował ją, opatrzył krótkim wstępem, ale ujawnił także nazwisko dziedzica i jego żony w cytacie z pamiętnika „człowieka ówczesnego”, którego źródła jednak nie podał¹⁴. Podobnie postąpił Stanisław Karwowski w monografii o Grabowie w ziemi wieluńskiej, sam wątek procesu doruchowskiego traktując marginalnie¹⁵.

Z kolei Bohdan Baranowski, autor popularnonaukowych prac na temat procesów o czary¹⁶, poprzedzonych wnikliwymi kwerendami źródłowymi, nie miał wątpliwo-

¹¹ Relacya, cz. 1, s. 126 n.

¹² A. Krzyżanowski, *Dawna Polska ze stanowiska jęj udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*, Warszawa 1844, s. 538–540.

¹³ S. Wasylewski, *Spalenie czternastu czarownic w Doruchowie*, [w:] *Gawędy o dawnym obyczaju*, t. V, Poznań–Łwów 1922, s. 23 n.

¹⁴ Tamże, s. 23.

¹⁵ S. Karwowski, *Grabów w dawnej Ziemi Wieluńskiej*, Poznań 1890, s. 75–78.

¹⁶ Por. B. Baranowski, *Procesy czarownic; tenże, O hultajach; tenże, Pożegnanie; tenże, Nietolerancja*.

ści co do autentyczności relacji X. A. R. Mało tego, uważał on (za Wasylewskim), że to właśnie sprawa doruchowskich czarownic doprowadziła do zmiany prawa w Rzeczypospolitej. Miał tu na myśli uchwalenie 23 X 1776 r. przez Sejm Ordynaryjny Warszawski aktu pod nazwą „Konwikcje w sprawach kryminalnych”¹⁷. Wprowadzona regulacja zakazywała skazywania oskarżonych o czary na śmierć i ustanawiała powszechny zakaz tortur, uznając je za zawodny środek pozyskiwania dowodów¹⁸.

Relację X. A. R. uznał za nieprawdziwą Janusz Tazbir¹⁹. Kwestionował wiarygodność ośmioletniego świadka, którego spisana po 60 latach relacja była zadziwiająco bogata w szczegóły. Zwracał uwagę na to, że o procesie tym nie wspominały żadne współczesne mu źródła, „a przecież stracenie aż tylu kobiet musiałyby się odbić jakimś echem w oświeconej, tak już niechętniej procesom o czary, opinii publicznej”²⁰. J. Tazbir, za B. Baranowskim i S. Waltosiem, wspominał o interesującej wiadomości znajdującej się w aktach grodzkich w pobliskim Ostrzeszowie. Wpis z 1783 r. informował o pozbawieniu przed laty urzędów wójta i ławników z Grabowa, którzy mieli związek ze spaleniem sześciu kobiet. Podana w nim liczba kobiet także różniła się od tej, jaką zapamiętał X. A. R., a z analizy powyższego zapisu wynikało, że wyrok nie został w ogóle wykonany²¹. W ocenie J. Tazbira:

relacja [z „Przyjaciela Ludu” – dop. J.L.] trąci na miłą fikcją literacką, rzeczywistym autorem opowieści „naoczego świadka” mógł być twórca wielu apokryfów, niejednokrotnie wspominany Konstanty Majeranowski. Wbrew opiniom niektórych dawnych i współczesnych badaczy, uważam przedrukowaną poniżej relację za zrećźnie skonstruowany falsyfikat, w którym być może wykorzystano jakąś krótką wzmiankę na temat procesu w Doruchowie²².

¹⁷ Por. *Volumina legum*, t. VIII, Petersburg 1860, s. 546–547 oraz J. Michalski, *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*, *Kwartalnik Historyczny* 103 (1996), nr 3.

¹⁸ M. Pilaszek, *Procesy o czary*, s. 220 n.; też, *Procesy czarownic w Polsce w XVI–XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 42 (1998).

¹⁹ J. Tazbir, *Cudzym piórem*, s. 103 n.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 103 n. Wspomniany Konstanty Majeranowski (1790–1851) to poeta, powieściopisarz, tłumacz i wydawca, który w swojej twórczości pisarskiej dopuścił się licznych fałszerstw. Publikowane na łamach wydawanych przez niego czasopism opisy dawnych obyczajów i obrzędów ludowych okazały się literackimi mistyfikacjami.

Wpis z ksiąg grodzkich ostrzeszowskich z 1783 r. przywołał już w 1978 r. Stanisław Waltoś, podając, że wójt i ławnicy z Grabowa nad Prosną, na wezwanie „dziedzica Doruchowa zjechawszy, juryzdykcyją landwójtowską założywszy, sześć kobiet czarownicami mianowanych, bez przekonania dostatecznego spalić kazali, za co oddaleni od urzędu zostali”²³. Notatkę rozszerzył podając, że:

W sporze mieszczan grabowskich z starostą grabowskim Michałem Hieronimem Radziwiłłem, pełnomocnik księcia pana był łaskaw swym przeciwnikom wypomnieć w dniu 10 lipca 1783 r., że ksiązę ich od landwójtostwa i ławicy oddalił [...] a dopełnił dla dobra samego miasta, kiedy nieumiejętnych i żadnego oświecenia nie mających odparł od sprawowania urzędów²⁴.

Według J. Michalskiego wpis został sporządzony i dołączony do księgi w późniejszym czasie:

Nieautentyczność pierwszej połowy owego cytatu bije w oczy. Wyjaśnić więc należy, że mamy tu do czynienia z wszytym w akta grodzkie ostrzeszowskie wypisem z akt grodzkich kaliskich wniesionego tam przez Przybyłowskiego (komisarza starosty grabowskiego Michała Radziwiłła kasztelana wileńskiego) manifestu w związku ze sporem między nim a miastem Grabowem o pewne grunta i „pustki”. W manifestie postawiono mieszczanom grabowskim różne zarzuty nie mające nic wspólnego z przedmiotem sporu²⁵.

Wprowadzenie tego przekazu źródłowego do historiografii procesu doruchowskiego było przełomem, bowiem uwiarygodniło relację X. A. R. z „Przyjaciela Ludu”. Wprawdzie w porównaniu z poprzednio wspomnianymi przekazami w księdze grodzkiej została podana odmienna liczba ofiar, nie wskazano jednak daty egzekucji kobiet ani daty pozbawienia urzędu wójta i ławników.

Wracając do argumentów B. Baranowskiego, należy stwierdzić, że nic nie wskazuje na to, aby wspomniane konwikcje zostały uchwalone pod wpływem sprawy doruchowskiej. Nie zastanowiło B. Baranowskiego również to, że, poza wątpliwą wzmianką w „Gazette de Leopold”, na temat doruchowskich czarownic nie zanotowano nic we współczesnych źródłach, nawet w pamiętnikach²⁶, a przecież, według

²³ S. Waltoś, *Owoce*, s. 129–130; Archiwum Główne Akt Dawnych, Akta grodzkie ostrzeszowskie, Rel. et Obl. nr 15, k. 458v; B. Baranowski, posłowie do K. Baschwitz, *Czarownice. Dzieje procesów o czary*, tłum. Zabłudowski T., Warszawa 1971, s. 429.

²⁴ S. Waltoś, *Owoce*, s. 129.

²⁵ J. Michalski, *Jeszcze o konstytucji*, s. 94.

²⁶ Jakkolwiek S. Wasylewski powoływał się na pamiętnik „ówczesnego człowieka”, trudno

niego, wydarzenia „rozeszły się szerokim echem po kraju”²⁷ i spowodowały zmiany w ustawie. Warto zauważyć, że zgodnie z tym, co pisał X. A. R., na widowisko pławienia czarownic „zgrupowało się niezliczone mnóstwo ludzi”²⁸, a „w całej wsi i w sąsiedztwie rozruch powstał wielki”²⁹.

Małgorzata Pilaszek nie odrzuciła jednoznacznie wiarygodności relacji X. A. R.³⁰, ale w swoim *magnum opus* poświęconym temu zagadnieniu o Doruchowie nawet nie wspomniała³¹. Badacz nowożytnej mentalności w kontekście procesów o czary – Michael Ostling – powołując się na artykuły J. Tazbira i J. Michalskiego³² napisał m.in.:

Słynny opis „naocznego świadka” spalenia czarownic w Doruchowie jest historycznym fałszem: spalono w Doruchowie nie czternaście domniemyanych czarownic, a sześć, proces miał miejsce nie tuż przed uchwałą o czarach na sejmie 1776 r., lecz przed 1769 i nie ma żadnych dowodów, aby uważać, by proces ten miał jakikolwiek wpływ na obrady sejmowe³³.

W 2008 r. ukazała się publikacja Ryszarda Mazura, Jacka Maklesa oraz Wiesława Przybyły pt. *Historija doruchowskich czarownic*. Było to popularnonaukowe opracowanie, w którym zebrano i uporządkowano informacje o procesie czarownic w Doruchowie w 1775 r. W kilku artykułach bazujących głównie na przytoczonej w całości *Relacji naocznego świadka* autorzy próbowali odpowiedzieć na pytanie, co się wydarzyło w Doruchowie. Nie doszli jednak do konstruktywnych wniosków, ale też – jak zaznaczył R. Mazur – zasadniczym celem wydawnictwa była kontynuacja i dopełnienie książki *600 lat kościoła Doruchów*, która została opublikowana w 2003 r., a także upowszechnienie historii parafii.

W 2019 r. na łamach „Kroniki Wielkopolski” został opublikowany tekst Łukasza Szczypkowskiego pt. *Doruchowski proces o czary. Prawda czy literacka fikcja?*³⁴. Anali-

stwierdzić, czy cytat był prawdziwy, ponieważ autor nie podał źródła, por. S. Wasylewski, *Spalenie*, s. 23.

²⁷ B. Baranowski, *O hultajach*, s. 99.

²⁸ *Relacya*, cz. 1, s. 126.

²⁹ *Relacya*, cz. 2, s. 135.

³⁰ M. Pilaszek, *Procesy czarownic*, s. 81–103.

³¹ Por. też, *Procesy o czary*.

³² Por. J. Tazbir, *Z dziejów fałszerstw*; J. Michalski, *Jeszcze o konstytucji*, s. 89–101.

³³ M. Ostling, *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 49 (2005), s. 93–94.

³⁴ Ł. Szczypkowski, *Doruchowski proces o czary. Prawda czy literacka fikcja?*, *Kronika Wielkopolski* 170 (2019), nr 2, s. 17–26.

zując wszystkie zebrane dotychczas informacje, łącznie ze wspomnieniami X. A. R., autor kolejny raz powołał się na informację z ksiąg grodzkich ostrzeszowskich, a także na badania archeologiczne przeprowadzone w 1998 r., dzięki którym odkryto domniemane miejsce stosu³⁵. Na podstawie analizy tych danych autor stwierdził, że relację w „Przyjacielu Ludu” – chociaż podkoloryzowaną – można „w niektórych fragmentach” uznać za wiarygodną³⁶.

Jacek Wijaczka zdecydowanie podzielał opinię J. Tazbira, przedstawiając swoje stanowisko w kilku publikacjach. W jednej z nich napisał m.in., że: „Janusz Tazbir już przed laty dowiódł, że takiego procesu nie było, a relacja rzekomego świadka jest publicystycznym falsyfikatem, który prawdopodobnie wyszedł spod pióra Konstantego Majeranowskiego”³⁷. W najnowszej publikacji z 2022 r. powtórzył tę opinię, dodając, że: „do dzisiaj pojawia się on [proces – przyp. J.L.] w pracach historycznych, a przede wszystkim tkwi w potocznej świadomości historycznej licznych Polek i Polaków”³⁸.

Z powyższego przeglądu wynika, że zarówno autorzy polemik naukowych, jak i publikacji beletrystycznych³⁹ czy artykułów w czasopismach popularnych z braku jakichkolwiek innych przekazów źródłowych opierali się przede wszystkim na relacji X. A. R. z „Przyjaciela Ludu”, poddając szczegółowej analizie każde zdanie jego sprawozdania. Poza lakonicznym wpisem w księgach grodzkich ostrzeszowskich nie wykorzystywano innych przekazów źródłowych z epoki. Również w księdze burmistrzowskiej miasta Grabowa z lat 1778–1790 nie ma wzmianki o procesie w Doruchowie.

W dotychczasowych badaniach analizowanego procesu nie korzystano jednak z innych zachowanych źródeł historycznych ani nie sięgnięto po dostępne metody

³⁵ J. Wijaczka, na podstawie doświadczenia przeprowadzonego przez Neanderthaler Museum się w Mettmann uważa, że stos nie pozostawia po sobie w ziemi trwałych archeologicznych śladów i nie jest możliwe odnalezienie go po dwustu latach, por. *Procesy o czary w Polsce* – wywiad z prof. J. Wijaczką z 19 maja 2022, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2022/05/19/procesy-o-czary-w-polsce> [dostęp: 24.07.2022].

³⁶ Ł. Szczypkowski, *Doruchowski proces o czary*, s. 25.

³⁷ J. Wijaczka, E. Kizik, A. Zdziechiewicz, *Staropolskie polowania na czarownice, Katowice 2004* (recenzja), *Kwartalnik Historyczny* 1 (2006), s. 144–150; J. Wijaczka, M. Thomsen, *Zwischen Hauptwache und Stockhaus Kriminalität und Strafjustiz in Thorn im 18. Jahrhundert, Marburg 2005* (recenzja), *Rocznik Toruński* 33 (2006), s. 259–263; tenże, *Próba zimnej wody (pławienie) w oskarżeniach i procesach o czary w państwie polsko-litewskim w XVI–XVIII wieku*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 60 (2016), s. 73–110.

³⁸ J. Wijaczka, *Czarownicom żyć nie dopuścisz*, s. 139.

³⁹ T. Kowalski, *Nie pozwolisz żyć czarownicy*, Warszawa 2018.

uwiarygodnienia *Relacji naocznego świadka* napisanej przez tajemniczego X. A. R. Zaczynijmy od próby ustalenia tożsamości autora przekazu. W *Relacji* podał on niewiele szczegółów o sobie. Najczęściej określany był jako bratanek – rzadziej siostrzeńiec – miejscowego plebana. W literaturze można spotkać również stwierdzenie, że był to emerytowany ostrzeszowski wikariusz⁴⁰. Jego tożsamość do tej pory pozostawała nieodgadniona i można było spotkać się ze stwierdzeniem, że „na obecnym etapie badań niemożliwe jest rozszyfrowanie tego kryptonimu”⁴¹.

Za punkt wyjścia do podjęcia próby ustalenia jego personaliów przyjąłem zdanie *Relacji*: „[...] wuj mój był naówczas miejscowym plebanem. Nie trudniąc się rolnictwem, lecz obowiązkami stanu swego i naukami, oddał rządy gospodarstwa rodzicom moim”⁴². Przeprowadzone badania doruchowskich akt metrykalnych pozwoliły ustalić, że autorem tekstu z „Przyjaciela Ludu” o wydarzeniach doruchowskich, był ks. Aleksy Ignacy Rytter (później posługujący się nazwiskiem w formie Rytterski), urodzony w Doruchowie, ochrzczony 20 VII 1769 r., syn Józefa Ryttera, mieszczanina i archiwariusza kępińskiego⁴³ oraz Reginy Możdżanowskiej. Ponieważ ówczesnym plebanem doruchowskim był ks. Możdżanowski, zapewne brat matki Aleksego Rytterskiego, Reginy Możdżanowskiej, zatem autor *Relacji* był jego siostrzeńcem, a miejscowy pleban był jego „wujem”. Jeśli jednak przyjmujemy, że proces w Doruchowie odbył się w 1775 r., to autor *Relacji* miał w chwili rozgrywania się tragicznych wydarzeń nie osiem, ale sześć lat. Wprawdzie sam ks. Rytterski był przekonany, że urodził się rok wcześniej⁴⁴, ale niezależnie od tego, czy autor urodził się w 1768 czy 1769 r., zmienia to zasadniczo opinię na temat autentyczności relacji, gdyż nie sposób przyjąć, aby sześciolatek po sześćdziesięciu latach tak detalicznie pamiętał wydarzenie. W grę wchodzi zatem następujące rozstrzygnięcie: opis wydarzeń z Doruchowa jest „relacją naocznego świadka” wzbogaconą o przekazy rodzinne zasłyszane przez ks. Rytterskiego i być może o szczegóły z lektur na temat procesów o czary. Nie wiadomo, kiedy powstała relacja

⁴⁰ Tak uważał J. Makles, *Czarownice z Łysej Górki w Ziemi Ostrzeszowskiej*, [w:] *Historycja doruchowskich czarownic*, red. W. Przybyła, R. Mazur, Ostrzeszów 2008, s. 18 oraz Ł. Szczypkowski, *Doruchowski proces o czary*, s. 20.

⁴¹ E. Danowska, *Proces o czary w Doruchowie*, s. 285.

⁴² *Relacya*, cz. 1, s. 126.

⁴³ W metryce chrztu zapisano: „filius arculani Kempnensis”. Por. Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej w skrócie: AAP), Par. Doruchów, *Liber Baptisatorum* 1763–1771, sygn. PM 69/11, nlb.

⁴⁴ AAP, *Akta Ordynariatu Arcybiskupiego*, sygn. OA III 42: „Urodziłem się 17 lipca 1768 roku we wsi Doruchowie w diecezji wrocławskiej blisko miasta Ostrzeszowa”.

ks. Rytterskiego – czy była pisana dla „Przyjaciela Ludu”, czy też powstała wcześniej, a wydrukowano ją dopiero w 1835 r.

Formację intelektualną ks. Rytterskiego można odtworzyć w oparciu o ankietę, którą w 1828 r. musiał wypełnić na polecenie Konsystorza Arcybiskupiego⁴⁵. Oprócz wspomnianej już błędnej daty urodzenia podał w niej: „do szkół chodziłem w Kaliszu, wyszedłem z klasy szóstej, po ukończeniu szkół słuchałem filozofii w Kaliszu u Bernardynów lat 3, teologii moralnej u Bernardynów w Ostrzeszowie lat 2 jeszcze będąc po świecku”⁴⁶. W 1791 r. Aleksy Rytterski został wyświęcony na kapłana przez biskupa poznańskiego Ludwika Józefa de Mathy. Swoje życie kapłańskie opisał krótko:

Na komendzie w Trzcienicy byłem lat 2, w Gołuchowie pod Turskiem na wikariacie lat 3, komendarzem prezentowanym w Bardzie lat 18, kapelanem dworskim w Pawłowicach lat 15, teraz tymczasowo mieszkam w Lesznie i utrzymuję się z legatu testamentu mi zapisanego przez śp. J.W. Hrabi Generała Mielżyńskiego⁴⁷.

Ks. Aleksy Rytterski mówił biegle po francusku. Zmarł przed świętami Bożego Narodzenia, 23 XII 1836 r. w Lesznie, a więc rok po publikacji w „Przyjacielu Ludu”. Inicjały X. A. R. pochodzą od jego funkcji oraz pierwszych liter imienia i nazwiska.

W Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu w zespole Konsystorz i Kuria Arcybiskupia przechowywane są niewykorzystane dotąd przez historyków ankiety, które na polecenie arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego Teofila Wolickiego z datą 3 VII 1828 r. zostały rozesłane do dziekanów dekanatów archidiecezji. Mieli oni zobowiązać plebanów i ich zastępców do udzielenia odpowiedzi na postawione w ankiecie pytania. W pięciu rozbudowanych punktach wraz z komentarzami duchowni mieli odpowiedzieć m.in. na pytanie dotyczące istnienia w lokalnych księgach kościelnych opisów ważnych dla kościoła i kraju zdarzeń, a także wiadomości miejscowe. Odpowiedzi miały zostać odesłane do Konsystorza do 15 XI 1828 r.

Proces ankietowania plebanów był zapewne związany ze zbieraniem materiałów do przygotowywanej historii Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Ankiety z archi-

⁴⁵ Szerzej o ankietach Konsystorza Arcybiskupiego: J. Lubierska, *Ankiety personalne księży w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego Gniazdo (2016), Rok X, s. 25–41.

⁴⁶ AAP, *Akta Ordynariatu Arcybiskupiego*, sygn. OA III 42.

⁴⁷ Chodzi o Stanisława Kostkę Mielżyńskiego (1778–1826), generała wojsk polskich, właściciela majątków Pawłowice, Poniec, Smogulec i Gołańcz.

diecezji poznańskiej zostały zebrane w 23 odpowiadających dekanatom poszytach, z których zachowały się zbiory dla dekanatów: boreckiego, bukowskiego, czarnkowskiego, grodziskiego, kępińskiego, kostrzyńskiego, kościańskiego, koźmińskiego, krobskiego, krotoszyńskiego, lwóweckiego, miłosławskiego, nowomiejskiego, obornickiego, ostrzeszowskiego, rogozińskiego, śmigielskiego, śremskiego, średzkiego, waleckiego, wschowskiego i zbąszyńskiego oraz dla miasta Poznania⁴⁸.

W poszycie z dekanatu kępińskiego⁴⁹ znajduje się ankieta dotycząca Doruchowa. Dołączono do niej dwa aneksy: pierwszy oznaczony literą A jest zatytułowany „Wykaz Ludności religii rzymsko katolickiej Parafii Doruchowskiej 1828 roku”. Drugi aneks z literą B nosi tytuł: „Uwagi historyczne tyżące się Parafii Doruchowskiej” i w nim pleban zanotował informacje m.in. „o komecie w r. 1767”, „o gradobiciu szczególnym w 1740”, „o ukaraniu nieuczęszczających do Spowiedzi Wielkanocnej w 1757 r.”, „o powietrzu w 1710 r.”, „o głodzie w 1699 r.”, „o szubienicy w Doruchowie”, „o czarownic paleniu w Doruchowie w r. 1770”, „o zabronieniu Szkoły i nagleniu chrześcijan do służby u Żyda z r. 1778”. Ankiety wypełnił w 1828 r. ówczesny pleban doruchowski, ks. Szymon Lewandowski⁵⁰.

Fragment dotyczący czarownic pleban Lewandowski spisał na podstawie zeznań świadków – mieszkańców parafii. Według zebranych przez niego informacji, proces i spalenie oskarżonych kobiet odbyły się prawie pięć lat wcześniej niż podawał ks. Rytterski w „Przyjacielu Ludu”, a więc nie 15 VIII 1775 r., a 31 X 1770 r., i dotyczył siedmiu kobiet (początkowo uwięziono ich osiem), a nie czternastu. Nazwiska czterech z nich, mieszanek samego Doruchowa, zostały podane w ankiecie, imion i nazwisk pozostałych czterech nikt nie zapamiętał, ponieważ pochodziły z pobliskiego Strzyżewa. Podano także personalia trzech świadków wydarzenia, w tym jednego naocznego. Oskarżanymi kobietami były: Markiewiczowa (została zwolniona przed procesem), Magdalena z Kankoskich Gruchociakowa, Więckoska, Kaźmierczykowa oraz cztery nieznanne z imienia i nazwiska inne kobiety.

⁴⁸ Por. J. Lubierska, *Ocena stanu moralnego parafian dekanatu wschowskiego w oczach proboszczów na podstawie ankiet Konsystorza Poznańskiego z 1828 roku*, *Rocznik Leszczyński* (2020), s. 250 n.

⁴⁹ AAP, Konsystorz i Kuria Arcybiskupia, sygn. KA 8931, nlb.

⁵⁰ Ks. Szymon Lewandowski (1797–1866) urodził się w Szubiniu, studia teologiczne ukończył w 1821 r. na Uniwersytecie Wrocławskim. W tym samym roku przyjął święcenia kapłańskie i został skierowany na posadę wikariusza w Zdunach. Od 15 VIII 1824 r. był plebanem w Doruchowie, później m.in. w Kostrzynie i Kościanie, por. AAP, Akta Ordynariatu Arcybiskupiego, sygn. OA III 38.

Oprócz akt konsystorza poznańskiego zachowały się także niekompletne księgi metrykalne parafii doruchowskiej⁵¹, których analiza pozwala na zweryfikowanie relacji ks. Lewandowskiego. Dla interesującego mnie okresu w korpusie akt metrykalnych parafii doruchowskiej brakuje tylko księgi chrztów za lata 1757–1762.

Podstawowym celem przeprowadzonej analizy ksiąg metrykalnych było odszukanie osób przywołanych w relacji ks. Lewandowskiego i próba ustalenia wiarygodnej daty wydarzeń. W doruchowskiej księdze zgonów nie sporządzono żadnego zapisu dotyczącego śmierci wymienionych kobiet. Również w księgach metrykalnych sąsiednich parafii, do których z pewnością dotarły echa tamtejszych wydarzeń, nie odnotowano na ten temat żadnych informacji⁵². Niektóre wymienione w relacji osoby, zwłaszcza będące matkami, udało się zidentyfikować. Analizy dat urodzin ich dzieci, a także uwzględnienie terminów wyjazdów doruchowskiego plebana, który miał w sprawie uwięzionych kobiet udać się do Warszawy, pomogły w określeniu prawdopodobnego czasu wydarzeń.

Ponieważ nazwiska z relacji ks. Lewandowskiego pojawiają się w księgach metrykalnych, więc należy uznać, że informacje zebrane przez plebana – przynajmniej w tym zakresie – są wiarygodne. Warto też podkreślić, że pleban w Doruchowie sporządził swoją relację siedem lat przed wersją wydarzeń opublikowaną w „Przyjacielu Ludu”, którą zwykle się uważać za jedyny szerszy przekaz w tej sprawie.

W relacji ks. Rytterskiego w „Przyjacielu Ludu” przywoływana jest data 15 VIII 1775 r., według plebana doruchowskiego zaś proces i spalenie czarownic odbyły się we Wszystkich Świętych 1770 r. Już na wstępie należy tę datę wykluczyć, gdyż ostatnie dziecko jednej z wymienionych przez ks. Lewandowskiego oskarżonych i ska-

⁵¹ W Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu zachowały się m.in. księgi metrykalne parafii Doruchów: *Libri Baptisatorum*: 1727–1756 (sygn. PM 69/10), 1763–1771 (sygn. PM 69/11), 1781–1783 (sygn. PM 69/13), 1791–1808 (sygn. PM 69/14), *Libri Copulatorum*: 1756–1791 (sygn. PM 69/01), 1791–1827 (sygn. PM 69/03), *Libri Mortuorum*: 1756–1773 (sygn. PM 69/12), 1773–1795 (sygn. PM 69/02), 1840–1884 (sygn. PM 69/06).

⁵² Idąc od północy zgodnie z ruchem zegara: Grabów nad Prosną (*Liber Baptisatorum* 1766–1783, sygn. PM 93/02, *Libri Mortuorum* 1718–1774, sygn. PM 93/01a, oraz 1775–1830, sygn. PM 93/04, Mikorzyn (*Liber Baptisatorum* 1751–1784, sygn. PM 176/03, *Liber Mortuorum* 1752–1784, sygn. PM 176/04), Rogaszyce (*Liber Baptisatorum* 1764–1817, sygn. PM 251/03, księga zgonów z tego czasu niezachowana), Ostrzeszów (*Liber Baptisatorum* 1739–1798, sygn. PM 210/04, *Liber Mortuorum* 1751–1809, sygn. PM 210/06), Bukownica (*Liber Baptisatorum* 1690–1817, sygn. PM 32/01, księga zgonów z tego czasu niezachowana), Mikstat (*Libri Baptisatorum* 1702–1776, sygn. PM 177/02 oraz 1777–1808, sygn. PM 177/04, *Liber Mortuorum* 1741–1808, sygn. PM 177/06).

zanych kobiet przyszło na świat w lipcu 1774 r. Pleban ustalił datę 1770 r. jako czas zdarzenia na podstawie dat urodzenia dwójki dzieci, których matki były obwinione o czary. Pierwszym z nich był Józef Markiewicz urodzony w 1770 r., którego ojciec jako „będącego przy piersi zaniósł go do matki w więzieniu celem nakarmienia go”. Drugim był Jan Gruchot urodzony w 1763 r., który zapamiętał, że jego matka została spalona, kiedy miał osiem lat. Na uwiarygodnienie tych ustaleń ks. Lewandowski wspomniał o zwyczaju karmienia piersią wiejskich dzieci aż do skończenia przez nie półtora roku, z wyjątkiem czasu żniw, kiedy były odstawiane od piersi. Analiza powyższych danych pozwoliła mu określić datę spalenia właśnie na rok 1770, około Wszystkich Świętych.

Plebanem w Doruchowie był wówczas wspomniany już ks. Możdżanowski, który sprawował funkcję wicedziekana (podpisywał się jako „actuarius circuli”⁵³). Sam Doruchów w drugiej połowie XVIII w. należał do diecezji wrocławskiej⁵⁴, do archiprezbiteriatu (dekanatu) opatowskiego⁵⁵.

Jak przekazuje *Relacja naoczego świadka*, ks. Możdżanowski miał wstawić się w Warszawie u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego za pojmanymi kobietami i tym celu udał się do stolicy. W ramach obowiązków wizytacyjnych sprawdzał księgi metrykalne bardzo sumiennie, każdorazowo je parafując. Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy towarzyszył dziekanowi w wizytacjach sąsiednich parafii, czy może księgi dostarczano mu do podpisu na plebanię. Wiadomo jednak, że jedna ze straconych kobiet urodziła najmłodsze dziecko w lipcu 1774 r., zatem jest to data, po której należy umiejscowić doruchowski proces. Podpisy plebana w księgach metrykalnych wskazują na to, że wizytacje w parafiach dekanatu przeprowadzono w drugiej połowie lipca 1774 r. i w drugiej połowie stycznia 1776 r. Wówczas na pewno przebywał on w Doruchowie.

⁵³ Actuarius circuli – urząd wicedziekana w ówczesnej diecezji wrocławskiej.

⁵⁴ Na podstawie bulli *De salute animarum* z 1821 r. archidiecezja poznańska otrzymała od diecezji wrocławskiej dwa dekanaty: kępiński i ostrzeszowski. Doruchów w 1828 r., czyli w czasie ankietowania, należał do dekanatu kępińskiego archidiecezji poznańskiej.

⁵⁵ W jego skład wchodziły następujące parafie: Bukownica, Donaborów, Doruchów, Grabów, Olszowa, Opatów, Siemianice, Słupia k. Kępna, Trzcinią oraz Wyszaków, por. *Catalogus Cleri Almae Dioecesis Wratislaviensis, Complectens Ecclesiam Cathedralē Et Ecclesias Collegiatas in Silesia, Ac In Cura Animarum Existentes Presbyteros, Quibus Additi Abbates & Abbatissae, Et Alii Superiores Regulares Coenobiorum & Monasteriorum Utriusque Sexus*, Wrocław 1766, s. 50.

Analizie poddane zostały zapisy chrztów z lat 1774–1777. Wybór księgi chrztów był podyktowany największą liczbą wpisów – urodzeń i chrztów zwyczajowo było więcej niż ślubów i zgonów. Ks. Możdżanowski nie miał w parafii wikarego, więc musiał od czasu do czasu wizytować pobliskie parafie, by zastąpić nieobecnego plebana czy odwiedzić tych, którzy wskutek zdarzeń losowych potrzebowali wsparcia⁵⁶. Wówczas zastępowali go m.in. księży i franciszkanie z pobliskiego Grabowa nad Prosną. We wspomnianej księdze chrztów dostrzec można dwa dłuższe okresy nieobecności ks. Możdżanowskiego w parafii. Oba dotyczą 1775 r.: pierwszy rozpoczął się na początku lutego i trwał do początku marca, drugi, krótszy, nastąpił w grudniu. Jeżeli przyjmiemy, że zawarta w *Relacji* informacja o wyjeździe plebana do Warszawy w sprawie uwięzionych kobiet jest wiarygodna, to w grę może wchodzić tylko pierwszy okres nieobecności duchownego, gdyż wyprawa z Doruchowa do stolicy musiała zająć właśnie około miesiąca⁵⁷. Wynika z tego, że pleban doruchowski rozpoczął swoją podróż do stolicy na początku lutego 1775 r. – już po aresztowaniu kobiet w Doruchowie – a zatem jest to *terminus ad quem* analizowanych wydarzeń. *Termini post quem* nie sposób wywieść z przekazów źródłowych.

Modyfikując zatem podaną przez ks. Lewandowskiego datę, można powiedzieć, że na początku 1775 r. uwięziono osiem, a spalono siedem kobiet, „w miejscu zwanem Żabiniec, ku Mikorzynu, na prawej stronie terazniejszej drogi kempieńskiej”⁵⁸. Pleban podał także niektóre dane personalne uczestników rozgrywającego się dramatu oraz dane osób przekazujących mu informacje o procesie (por. Aneks). Przekaz *Relacji* ks. Rytterskiego jest zatem wiarygodny w odniesieniu do daty rocznej.

Obok ustaleń chronologicznych nowe źródła do badania procesu o czary w Doruchowie w 1775 r. pozwalają na ustalenie personaliów niektórych oskarżonych, inicjatorów procesu oraz oskarżycieli.

⁵⁶ W lipcu 1773 r. spalił się kościół w niedalekiej Bukownicy, o czym napisał ks. Możdżanowski w księdze chrztów Doruchowa. Spaloną parafię odwiedził.

⁵⁷ Do Warszawy z Doruchowa jest ok. 300 km. Zakładając, że pleban pokonał trasę w jedną stronę w 10 dni, zostało mu około 10 dni na załatwienie sprawy. Podróże w tym czasie były długotrwałe i uciążliwe ze względu na nienajlepszy stan nieutwardzonych, rozjeżdżonych dróg. Czas podróży zależał nie tylko od stanu nawierzchni, lecz także rodzaju pojazdu. Szybkość zwykłego wozu wynosiła prawdopodobnie ok. 5 km na godzinę, jeździec mógł się poruszać średnio 8 km na godzinę, por. *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2008, s. 126.

⁵⁸ Dokładne określenie miejsca podał ks. Lewandowski w swojej relacji, por. Aneks.

Oskarżone

Jedną z osób wspominających proces w Doruchowie, której relację zanotował pleban Lewandowski, był Jan Gruchot, syn Magdaleny z Kankoskich Gruchociakowej i Tomasza. Magdalena była pierwszą ze skazanych kobiet, wymienioną w relacji plebana doruchowskiego (niewymienioną przez X. A. R.). Kwerenda w księgach metrykalnych pozwoliła ustalić, że Tomasz Gruchot, syn Szymona i Marianny został ochrzczony w Doruchowie 20 XII 1731 r. Jego żoną została Magdalena Kankoska, którą poślubił 6 II 1757 r. w Doruchowie. Jej aktu chrztu nie udało się odnaleźć w doruchowskiej parafii. Prawdopodobnie była ona urodzoną przed 1742 r. córką Józefa Kańkowskiego⁵⁹ i jego żony Małgorzaty Domagalanki.

Ostatnim dzieckiem Tomasza i Magdaleny był Jakub, zapisany w księdze ochrzczonych pod datą 10 VII 1774 r. To właśnie data chrztu Jakuba pozwoliła wykluczyć rok 1770 jako wykoncypowaną przez ks. Lewandowskiego datę zdarzenia. Aktu zgonu Magdaleny Gruchot nie odnotowano w księdze zmarłych Doruchowa, podobnie jak innych kobiet, które zginęły na stosie. Jednym z dzieci⁶⁰ Tomasza i Magdaleny Gruchotów był składający zeznania przed ks. Lewandowskim Jan (ur. 1764).

Drugą skazaną kobietą wg relacji plebana doruchowskiego (a trzecią w kolejności wymienioną przez X. A. R.) była pastuszyna Więckoska. Jej imienia po ponad 60 latach nikt nie pamiętał. We wspomnieniach zamieszczonych w „Przyjacielu Ludu” ksiądz Rytterski pisał:

Trzecia, młoda dziewczka, nie wiedzieć z jakiego powodu udawała czarownicę: rwała ona liście dębowe, suszyła na słońcu. Pasając w lecie bydło w polu, nosiła takowe liście przy sobie, a gdy wiatr powstał, aby pokazać wiejskim dzieciom, że umie myszy robić, dobywszy z kieszeni listek i chuchnąwszy w dłoń, puszczała go z wiatrem, krzycząc głośno: mysz leci! mysz! Takim sposobem oszukiwała łatwowiernych, i żeby lepiej udać tę sztukę, sama zwykle biegła za ową myszą, i zadeptywała ją, aby młodych nie miała i szkody nie robiła. Tak więc i ta dziewczyna dla tak niewinnej igraszki, za czarownicę posądzona, stała się sama przyczyną swej śmierci⁶¹.

⁵⁹ Taka forma nazwiska Józefa pochodzi z aktu chrztu Petroneli Kańkowskiej, urodzonej w 1745 r.

⁶⁰ W zasobie metrykalnym parafii doruchowskiej brakuje księgi chrztów z lat 1757–1762.

⁶¹ *Relacya*, cz. 3, s. 139.

Trudno wskazać, czy „wesola dziewczucha” i pasterka Więkoska to ta sama osoba. Nie ulega wątpliwości, że nazwiska: Więcko(w)ski i Pastuszek występowały w parafii. W samym Doruchowie żył trudniący się pasterstwem Stanisław Więkoski wraz z żoną Elżbietą Jędrzykówną. Małżonkowie mieli następujące córki: Franciszkę (1745), Rozalię (1749), Katarzynę (1753), drugą Rozalię (1755–1758)⁶². Nie można wykluczyć, że Elżbieta Więkoska urodziła więcej córek, których chrzest nie został odnotowany w księgach. Być może ową pasterką była jedna z córek Stanisława – według przekazu – wówczas młoda dziewczyna. Jeśli przyjmiemy, że pasterka jest córką Stanisława, to z tego grona można wykluczyć Katarzynę, od 1776 r. żonę Michała Kocaka, i młodszą Rozalię, zmarłą w dzieciństwie. Dwoch najstarszych córek z racji wieku raczej nie należy brać pod uwagę, chociaż nie odnaleziono informacji o ich ślubach lub śmierci. Stanisław Więkoski zmarł 9 VIII 1774 r. w Doruchowie. Oprócz niego w Zalesiu mieszkał Adam Pastuszek, od 1767 r. mąż Zofii Więkoskiej.

Trzecią osobą wymienioną w załączniku plebana Lewandowskiego (a pierwszą w kolejności podaną przez X. A. R.) była niejaka Kaźmierczykowa. Jej postać jest jeszcze trudniejsza do zidentyfikowania niż doruchowskiej pasterki. Kaźmierczyk jest nazwiskiem odimiennym, może też oznaczać żonę Kazimierza, który nosił inne nazwisko. Według X. A. R.:

Blisko probostwa mieszkał gospodarz Kaźmierz, człowiek pracowity, trzeźwy; żona jego gospodyni rządna, oszczędna, dlatego mieli się d o b r z e. Za domem był niewielki sadek, a w nim gruszka, rodząca owoc wyborny, po który także dziedziczka nieraz posełała, nie mając w własnym sadzie tak smacznych gruszek. Ponieważ tej gospodyni na niczem nie zbywało, nazywano ją D o b r ą. Inne zaś kobiety zazdrosne, wygadywały na nią, iż dla tego ma się tak d o b r z e, ponieważ oblubieniec jej djabeł wszystkiego jej dostarcza. T a k uchodząc we wsi za najgłówniejszą czarownicę, pierwsza została pojmaną⁶³.

Z powyższej relacji wynika, że małżonkowie mieszkali koło plebanii, czyli w samym Doruchowie. W księgach metrykalnych występują przynajmniej dwie rodziny z podobnymi nazwiskami, ale żadna z nich nie mieszkała w Doruchowie. We wsi Marszałkowy mieszkał Stanisław Kaźmierzak z żoną Katarzyną i dziećmi, m.in.: Wojciechem (1742), Dominikiem (1744), Heleną (1746) oraz Rozalią (1752). W Skrzyńkach mieszkał natomiast Idzi Kaźmierzak z żoną Barbarą Nowacianką i m.

⁶² W księgach chrztów swoich dzieci Michał zapisywany m.in. jako „Więkoski Pastusiak”.

⁶³ *Relacja*, cz. 3, s. 139.

in. córką Teresą (1762). Nowożeńców o imieniu Kazimierz odnotowano w latach 1756–1775 przynajmniej kilku.

Można jednak rozważyć wariant odmienny nazwiska Kaźmierczykowej. W latach 1756–1775 w Doruchowie związek małżeński zawarło czterech Kazimierzów:

- w 1760 r. Kazimierz Brząkalak z Katarzyną Błaszkwoną z Bobrownicy,
- w 1761 r. Kazimierz Świtoniak z Zofią Przybyłanką z Doruchowa,
- w 1763 r. Kazimierz Wydra z Heleną Lygocką z Bobrownik,
- w 1764 r. Kazimierz Szałak z Barbarą Sobierajówną z Marszałkówów.

Z tych czterech rodzin w Doruchowie mieszkali tylko Świtoniakowie, jednak ich też należy wykluczyć. Oboje zmarli kilka lat po opisywanych wydarzeniach. Tożsamość trzeciej z kobiet nie została ustalona.

Czwartą (a drugą wymienioną przez X. A. R.) osobą skazaną w procesie doruchowskim była kobieta nieznaną z nazwiska. W „Przyjacielu Ludu” znajduje się następujący passus:

Druga była wdowa, żyjąca z wyrobku, mająca córkę, około 12 lat: córce zrobił się wrzód w uchu, a ponieważ go zaniedbano, dostała flusu i na to umierać musiała: lud zabobonny posądził matkę o czarodziejstwo, że nie mogąc kogo innego oczarować, własnej córce zadała⁶⁴.

Jej tożsamości również nie udało się ustalić.

Świadkowie

Jedną z osób, które opowiedziały plebanowi Lewandowskiemu o procesie w Doruchowie, był Józef Markiewicz. Zgodnie z metryką chrztu Józef urodził się w Doruchowie, a ochrzczony został 5 II 1770 r. Jego rodzicami byli Antoni Jasiak Markiewicz⁶⁵ i Petronela Kankoska, którzy pobrali się 1 II 1767 r. w Doruchowie. To właśnie matka Józefa była kobietą uwolnioną dzięki wstawiennictwu pani Wolickiej i być może siostrą Magdaleny Gruchot (por. Aneks). Petronela urodziła się w Godziętowach i została ochrzczona 23 V 1745 r. w Doruchowie jako córka Józefa Kańkoskiego i jego żony Małgorzaty Domagalanki.

O swojej matce opowiedział ks. Lewandowskiemu też Jan Gruchot, syn Tomasza Gruchota i Magdaleny z Kankoskich, który urodził się w Doruchowie i ochrzczony został tamże 17 VI 1763 r. Jego rodzicami chrzestnymi zostali Jakub Gruchociak

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Zapis nazwiska również jako „Markiewicz Jasiak vulgo”.

i Petronela Kankoska, prawdopodobnie siostra matki. W 1792 r. Jan poślubił Zofię, córkę Michała Woźniczaka, z którą miał potomstwo, a w 1819 r. wdowę Mariannę Wasiównę. Oba małżeństwa zawarł w Doruchowie. Zmarł tamże 29 III 1838 r.

Jednym ze wspominających wydarzenia w Doruchowie był Piotr Olewicki, „stary słuźalec dworski”, jak określił go ks. Lewandowski. Nazwisko Olewicki nie pojawia się w osiemnastowiecznych zapisach metrykalnych parafii doruchowskiej. Nie oznacza to, że jego rodzina nie mieszkała w Doruchowie: żyła pod innym nazwiskiem, ale żeby to stwierdzić, trzeba było rozszerzyć kwerendę genealogiczną o potomstwo Piotra. Zgodnie z zeznaniem ks. Lewandowskiego Piotr miał się urodzić ok. 1750 r., bo w trakcie wydarzeń, które miały nastąpić w 1770 r., miał około 20 lat. W księdze chrztu około 1750 r. występuje tylko jeden Piotr. Urodził się w Doruchowie, a ochrzczony został 9 IX 1752 r. jako syn Michała Woźniczaka i jego żony Zofii. Piotr, który w akcie ślubu został zapisany jako syn Michała Woźniaka, 17 VI 1776 r. w Doruchowie zawarł ślub z Katarzyną, córką Szymona Szymańskiego⁶⁶. Z tego związku przyszło na świat kilkoro dzieci. Jednym z nich był Maciej, urodzony ok. 1790 r.⁶⁷ W 1809 r. w Doruchowie, jako Maciej Woźniak, syn Piotra i Katarzyny Szymańczanki, ożenił się z Franciszką Komin (Kominiasz)⁶⁸. Małżonkowie mieszkali w Kuźnicy Bobrowskiej, a z ich związku narodziły się m.in. Petronela (1818)⁶⁹ i Katarzyna (1820)⁷⁰, obie zapisane jako córki Macieja Olewickiego i Franciszki Kominówny. Maciej był borowym i po kilku latach opuścił rodzinne strony prawdopodobnie w związku z pracą.

Ksiądz Lewandowski zdążył wypytać Piotra w ostatniej chwili. Formularz ankiety poznańskiego Konsystorza pochodził z 3 VII 1828 r., natomiast proboszcz wypełnił ją 11 XI 1828 r. Piotr Olewicki zmarł 25 IX 1828 r. w Doruchowie. W akcie zgonu wpisano, że był 85-letnim wdowcem (wiek zawyżono) i żebrakiem, a jako przyczynę śmierci podano „słabość wieku”⁷¹.

⁶⁶ AAP, *Liber Copulatorum* 1756–1791, sygn. PM 69/01.

⁶⁷ Luka w księgach metrykalnych, brak zapisów chrztów z lat 1784–1790.

⁶⁸ AAP, Księga ślubów 1809–1817 (duplikat), sygn. PMd 69/10.

⁶⁹ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej w skrócie: APP), Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Doruchów (ostrzeszowski), Duplikat urodzonych 1818, sygn. 1.

⁷⁰ APP, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Doruchów (ostrzeszowski), Duplikat urodzonych, ślubów i zgonów 1820, sygn. 5.

⁷¹ APP, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Doruchów (ostrzeszowski), Duplikat zmarłych 1828, sygn. 17.

Inne osoby

W relacji ks. Lewandowskiego występuje także niewymieniona z imienia pani Wolicka (Woliccy h. Nabram). Była to Józefa z Wiesiołowskich (ok. 1732–1817), cześnikowa łucka, żona Ignacego z Komorza Wolickiego (1726–przed 1817), żupnika wieluńskiego i przynajmniej od roku 1763 właściciela dóbr Godziętowy w parafii doruchowskiej. Była ona także matką Teofila Wolickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, późniejszego prymasa Polski⁷². To dzięki jej wstawiennictwu nie spłonęła na stosie matka kilkorga dzieci, trzydziestoletnia Petronela Markiewicz.

W przekazie plebana Lewandowskiego występuje nieznany z imienia Skórzewski (Skórzewscy h. Drogosław), ówczesny dziedzic Doruchowa. W literaturze⁷³ można znaleźć informację, że właścicielem Doruchowa był w latach 60. XVIII w. Eustachy Skórzewski, co potwierdzają akta wizytacyjne tej parafii. Jego żoną była Wiktoria Wiesiołowska. W akcie chrztu jednej ze swoich córek został określony jako właściciel połowy doruchowskiej wsi oraz sędzia sądu kapturowego powiatu ostrzeszowskiego.

W aktach metrykalnych występuje również Ludwik Skórzewski, który w 1759 r. w parafii doruchowskiej zawarł związek małżeński z Marianną Witwicką. Świadcami ślubu byli: Felicjan Orzelski, Józef Zielonacki, Eustachy Skórzewski, Ignacy Wolicki, Jan Madaliński oraz Hilary Kuczyński. Małżonkowie mieszkali w Zalesiu i mieli m.in. Ignacego Jakuba Bartłomieja (1775–1777), Franciszka Michała Antoniego (1776) oraz Stanisława Floriana Rocha (1778).

Obok wspomnianej wyżej Józefy Wolickiej drugą pozytywną postacią procesu doruchowskiego i pośrednim świadkiem tamtejszych wydarzeń był ks. Józef Moźdzanowski. Według *Relacji* próbował on odwieść ówczesnego dziedzica od zamiaru spalenia kobiet na stosie, a gdy nie zdołał go przekonać, wyjechał do Warszawy, by

⁷² Potomstwo Józefy i Ignacego Wolickich ochrzczone (poza najstarszą odnalezioną córką) w Doruchowie: Anna (ok. 1762–1766), Józef Michał Franciszek (1763), Walenty Kazimierz Maciej (1765), Stanisław Jan Antoni (1766), Joanna Magdalena Helena (1767), Tadeusz Teofil Cyprian (1768–1829), Tekla Teresa Eufrozyna (1770), Ambroży Tomasz Adam (1774), Wincenty Franciszek Józef (1777) oraz Marianna Małgorzata Józefata (1780).

⁷³ E. Danowska, *Proces o czary w Doruchowie*, s. 280; J. Krzywaznia, E.O. von Schlesinger, *Personennamensindex zu Pfarrer Michael Perlinski: Erinnerungen an die Stadt Schildberg und deren nähere und weitere Umgebung*, bmnw 2018, s. 186; J. Wijaczka, *Czarownicom żyć nie dopuścisz*, s. 140.

prosić o interwencję króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dziedzic, spodziewając się rewizji wyroku i przykrych dla siebie konsekwencji, wysłał do pobliskiego Grabowa prośbę o przysłanie sędziów, katów i zakonników, a sam zainicjował budowę stosu w pobliżu tzw. Wzgórza Czarownic. Gdy proboszcz wrócił z Warszawy, kobiety już nie żyły⁷⁴.

Ksiądz Józef Bartłomiej Możdżanowski został ochrzczony 17 VIII 1723 r. w Kołtowie⁷⁵ jako syn Wojciecha Kotowskiego *verius*⁷⁶ Możdżanowskiego i Katarzyny Kociębianki⁷⁷. W Doruchowie przebywał od 1756 r., na beneficjum doruchowskie ustanowiony został 4 III 1757 r., a instalowany był 10 dni później. Prawo prezenty mieli wówczas Eustachy Drogosław Skórczewski i Jan Wierzbęta Doruchowski⁷⁸. Kiedy zmarł, jego stryjeczny brat Tomasz, również ksiądz, w akcie zgonu sporządził następujące epitafium:

Anno Domini 1786, die 5ta 8bris et hora 5ta a mane supra sextam quadrantibus duobus obiit Admodus Reverendus Josephus Bartholomaeus Możdżanowski Parochus Doruchoviensis et actuarius decanatus Olszoviensis, restaurator ecclesiae Doruchoviensis, cui praefuit annorum ultra 30ginta, in qua sepultus est immediate ante majus altare ad dextram ad meridiem spatii trium cubitorum bonorum ad parietem ejusdem ecclesiae nominatae circa scamna et confessionalia 7ma 8bris. Ille dilectissimus Pater munitus Sacramentis iuxta ritum Sanctae Romanae Ecclesiae Catholicae cum dispositione non solum corporis sed et animae peroptima per me Admodum Reverendum Thomam Możdżanowski capellanum suum et patruelem. Annorum 63, mensium 2⁷⁹.

⁷⁴ *Relacya*, cz. 1, s. 127.

⁷⁵ AAP, Akta par. Kołtów, *Liber Baptisatorum* 1704–1729, sygn. PM 136/01.

⁷⁶ Łacińskie *verius* w tym przypadku można tłumaczyć jako „prawdziwiej” czyli „Kotowski prawdziwiej Możdżanowski”.

⁷⁷ Ochrzczony z jednym imieniem „Bartłomiej”, w księgach metrykalnych pisał się jako „Józef Bartłomiej”. W aktach wizytacji z 1778 r. podano jego datę urodzenia: 24 VIII 1722 r., por. AAP, *Akta wizytacji Antoniego Alojzego Sentury, kanonika i proboszcza trzcinickiego, komisarza biskupa wrocławskiego z lat 1778–1780 parafii Doruchów* 1778, sygn. AV 46.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ AAP, *Liber Mortuorum* 1773–1795, sygn. PM 69/02: „Roku Pańskiego 1786, 5 października, o 5-tej rano a na 2 kwadransie przed szóstą zmarł przewielebny Józef Bartłomiej Możdżanowski proboszcz doruchowski i pisarz aktowy dekanatu olszowskiego, odnowiciel kościoła doruchowskiego, którym zarządzał ponad 30 lat i w którym został pochowany bezpośrednio przed ołtarzem wielkim po prawej stronie, na południe, w odległości trzech dobrych łokci od ściany tegoż wspomnianego kościoła, przy ławce i konfesjonale, 7 października. Ów najukochań-

Poza ks. Józefem i ks. Tomaszem Możdżanowskimi w księgach metrykalnych występuje jeszcze jedna osoba nosząca to samo nazwisko: to Regina Możdżanowska, od 1763 r. żona Józefa Ryttera (ur. 1737). Prawdopodobnie była to bliska rodzina, a Regina mogła być młodszą siostrą doruchowskiego duchownego. Na plebanii, oprócz księdza, często mieszkała najbliższa rodzina, np. owdowiała matka, którą pleban się opiekował, a niekiedy młodsze rodzeństwo.

Inicjatorzy procesu

Właścicielem Doruchowa w czasie opisywanych zdarzeń miał być nieznanymi z imienia dziedzic Stokowski. Według niepotwierdzonych źródłowo informacji S. Wasylewskiego zaczerpniętych z pamiętnika „człowieka ówczesnego” on i jego żona (z domu Rejczyńska) to osoby, które były inicjatorami procesu doruchowskiego. Niestety, nie sposób ustalić ich imion, gdyż w latach 1756–1780 nie występowali oni w żadnej z doruchowskich ksiąg metrykalnych (jako rodzice, nowożeńcy, świadkowie ślubów, rodzice chrzestni). Może to świadczyć o ich rzadkim pobycie w okolicy lub też o nikłych kontaktach towarzyskich z okoliczną szlachtą: Bolikowskimi, Bylinami, Krąkowskimi, Lipnickimi, Madalińskimi, Ocieszalskimi, Orzelskimi, Taczanowskimi, Wierzbietami Doruchowskimi czy Wolickimi.

Stokowscy nie zostali także wymienieni w aktach wizytacyjnych parafii Doruchów jako jej dziedzice, kolatorzy czy osoby, które zapisały kościołowi parafialnemu jakiegokolwiek legaty, ani nie zostali odnotowani w dokumentach dotyczących istniejących wówczas w Doruchowie bractw: św. Anny czy św. Józefa⁸⁰.

Dopiero w 1790 r. umarli w Doruchowie Józefata (l. 4) i Anna (l. 3), córki stolnika wieluńskiego Józefa Stokowskiego i Barbary ze Skórzewskich, zapewne córki Eustachego (co wyjaśniałoby posiadanie przez niego części Doruchowa). Ponadto S. Waltoś odnalazł tegoż Józefa w aktach podatkowych 1789–1790 jako dziedzica części Doruchowa i (chyba słusznie) stwierdził, że autor cytowanego przez Wasy-

szy ojciec, opatrzony sakramentami podług obrządku Świętego Kościoła Rzymskokatolickiego, z doskonałym przygotowaniem nie tylko ciała lecz i duszy przeze mnie, przewielebnego Tomasza Możdżanowskiego, jego kapelana i stryjecznego [brata], przeżył lat 63 i 2 miesiące” – tłumaczenie: Bartosz Małecki.

⁸⁰ AAP, *Bractwo św. Anny 1614–1794 w Doruchowie*, sygn. PA 137/01; AAP, *Wizyta kościoła doruchowskiego z 1763 roku*, sygn. PA 137/04; AAP, *Akta wizytacji Antoniego Alojzego Sentury, kanonika i proboszcza trzcinińskiego, komisarza biskupa wrocławskiego z lat 1778–1780*, sygn. AV 46; AAP, *Acta visitationis canonicae Parochiae Doruchow et filiae in Bobrowniki 1797*, sygn. AV 47.

lewskiego pamiętnika (albo on sam, jeśli ów pamiętnik nie istniał) słyszał o „dziedzicu Stokowskim z Doruchowa” i uznał go za instygatora procesu. Nie zgadza się również nazwisko panińskie pani Stokowskiej – Rejczyńska. Jest ono znacznie radsze, ale również występujące w okolicy. W niezbyt odległych Naramicach tamtejszy dziedzic Józef Wojciech Rejczyński poślubił w 1816 r. Katarzynę Stokowską, wdowę po Gabrieli Józefie Biernackim, która żyła jeszcze w 1847 r.⁸¹

Według Ł. Szczypkowskiego⁸², za inicjatora doruchowskiego procesu uchodzi jeszcze Jan Skrzetuski h. Jastrzębiec, którego żonie przypisał sprawstwo wydarzeń. W 1775 r. Michał Doruchowski, syn Jana⁸³, sprzedał osiemdziesięcioletniemu Janowi Skrzetuskiemu swoją część Doruchowa i przeniósł się do Plugawic w parafii wyszanowskiej, do dawnej rezydencji ojca. Drugą część sprzedała mu w tym samym roku Marianna z Rupniewskich Doruchowska, wdowa po bracie Michała, Ignacym⁸⁴.

Skrzetuscycy, podobnie jak Stokowscy, nie są wzmiankowani w księgach metrykalnych parafii w Doruchowie ani w aktach wizytacyjnych z 1778 r.

W relacji plebana Lewandowskiego jest jeszcze wymieniony „niejaki Dembiński”, który „był także Sądu tego członkiem; lud nazywa go Instigatorem”⁸⁵ (por. Aneks). Według informacji doruchowskich parafian zmarł w biedzie w Grabowie nad Prosną około 1812 r. Był to prawdopodobnie trudniący się młynarstwem Szymon Dąbek, który w 1776 r. w Doruchowie ożenił się z Justyną Porzybot. Ich córka Zofia, w metryce chrztu z 1779 r. zapisana z nazwiskiem Dąbek, 1 X 1809 r. jako Dembińska poślubiła w Doruchowie Mateusza Nowaka. W tym akcie znalazła się informacja, że Szymon Dembiński już nie żył⁸⁶. Młynarski fach Dębińskiego zapewniał mu docho-

⁸¹ E.H. Nejman, *Szlachta Sieradzka XIX wieku. Herbarz*, 2017, <https://www.tpzp.pl/?herbarz-szlachty-sieradzkiej-xix-wieku,21> [dostęp: 1.04.2022] *Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego* 1847, nr 187.

⁸² Ł. Szczypkowski podał bibliografię w formie zbiorczej. Przy opisywaniu dziedziców z Doruchowa powołał się na pracę: *600 lat kościoła Doruchów*, red. S. Czabańska, Doruchów 2003, s. 19–20, por. Ł. Szczypkowski, *Doruchowski proces o czary*, s. 17 i nast., Skrzetuskich wspomina także J. Makles, *Czarownice*, s. 20.

⁸³ Jan Doruchowski (zm. prawd. przez marcem 1761 r.), stolnik nowogrodzki, por. J. Wijaczka, *Czarownicom żyć nie dopuścisz*, s. 143.

⁸⁴ Autor nie podaje źródła, por. J. Makles, *Czarownice*, s. 20.

⁸⁵ W ówczesnym prawodawstwie polskim był to publiczny oskarżyciel, więcej na ten temat: A. Zamoyski, *Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776*, Warszawa 1778.

⁸⁶ Aktu zgonu Szymona Dembińskiego nie odnotowano w latach 1800–1809 w parafii Grabów nad Prosną. Szymon Dembiński zmarł przypuszczalnie w parafii Doruchów, w której księgi

dy, a funkcja związanego z sądownictwem oskarżyciela publicznego stawiała stosunkowo wysoko w hierarchii społecznej. Jednak z powodu wzięcia udziału w procesie doruchowskim Dembiński oraz pozostali instytucjonalni uczestnicy rozprawy zostali pozbawieni stanowisk, co w 1783 r. zostało odnotowane w księgach grodzkich ostrzeszowskich. Musiało to spowodować społeczną i finansową degradację Dembińskiego, skoro zapamiętano go jako człowieka „w naywiększem późniey ubostwie zostaiącego”.

Z przedstawionej analizy wynika, że obie relacje na temat procesu w Doruchowie w 1775 r. – ks. Rytterskiego, jak i ks. Lewandowskiego – z pewnością zawierają wiarygodne informacje. Pierwszy starannie ukrywał nie tylko swoje personalia, ale zataił również dane sprawcy i ofiar. Jak ustaliłam, jego przekaz nie może być uznany za „relację naocznego świadka”, ale zapewne zawiera wiarygodne przekazy na temat doruchowskich wydarzeń, uzupełnione o lektury na temat procesów o czary. Natomiast drugi z księży spisał wszystko, czego na temat doruchowskich wydarzeń zdołał się dowiedzieć od swoich parafian. Relacje te uzupełnił o – jak ustaliłam: błędne – kalkulacje dotyczące daty wydarzeń. Wiele z przywoływanych przez ks. Lewandowskiego osób występuje w księgach metrykalnych, co niewątpliwie stanowi potwierdzenie wiarygodności jego przekazu.

Późniejsi badacze jednomyślnie zaakceptowali tezę J. Tazbira wykluczającą spalanie czarownic w Doruchowie w 1775 r. jako „naukowo udowodnioną”, podczas gdy autorzy publikacji popularnonaukowych i regionaliści przyjmowali atrakcyjniejszą wersję B. Baranowskiego. Jedyną (po Baranowskim) solidną obronę wiarygodności procesu z Doruchowa przeprowadził S. Waltoś.

W powyższej analizie przedstawiłam najczęściej przywoływane w historiografii poglądy na temat procesu w Doruchowie, a przede wszystkim niewykorzystane dotąd w analizach historycznych źródła proveniencji kościelnej. Do badań procesu doruchowskiego wprowadziłam nową kategorię źródeł: księgi metrykalne i ankiety konsystorza arcybiskupiego poznańskiego. Pozwoliło to wykazać prawdziwość wydarzeń w Doruchowie opisanych w „Przyjacielu Ludu”, ustalić tożsamość autora relacji oraz personalia części ofiar tego wydarzenia.

W tego typu *casusach* jak opisywany powyżej, czyli takich, dla których nie zachowały się źródła sądowe i wokół których powstało wiele niesprawdzonych hipotez, panuje przekonanie, że kwerendę przeprowadza się w głównie w księgach sądowych,

zgonów z tych lat się nie zachowały. Akt ślubu córki Zofii Dembińskiej, zawarty w Doruchowie w 1809 r. potwierdza zwyczaj, zgodnie z którym małżeństwo zawierane było w parafii panny młodej.

a z innych źródeł wykorzystywana jest najczęściej prasa i literatura pamiętnikarska. Niewielu badaczy decyduje się na sięgnięcie do zasobów kościelnych, co może wynikać z założenia, że w szeroko rozumianych archiwach kościelnych (archidiecezjalnych, parafialnych, klasztornych) nie ma zapisów dotyczących spraw sądowych. Tymczasem akta konsystorza, uzupełnione o akta wizytacyjne i księgi metrykalne potwierdziły, że drugi proces o czary w Doruchowie się odbył. Zatem, w drugiej połowie XVIII w. toczyły się w Doruchowie przynajmniej dwa procesy o czary.

Aneks

Relacja proboszcza Lewandowskiego, plebana doruchowskiego z 1828 r.

Oryginał: Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, zespół: Konsystorz i Kuria Arcybiskupia, sygn. KA 8931, nlb.

VIII O czarownicach

Doruchow sławny był sądzeniem i paleniem czarownic. Akta indagacji Doruchowskich posiadał śp. Broecker⁸⁷, Konsyliarz Sprawiedliwości w Krotoszynie, lecz tenże oddał je do Archiwum Trybunału Kaliskiego. W księgach kościelnych nic o tem nie znajduję; powieści i świadectwa pewne są następujące:

A. Ile od ludzi dowiedzieć się mogłem, dwa razy palono tu czarownice. Pierwszego razu nikt nie pamięta⁸⁸, lecz drugie palenie jest jeszcze w pamięci ludu.

Ostatnie palenie czarownic przypada na rok 1770 w końcu Miesiąca Października, a to z tych dowodów:

a/ Jozef Markiewicz, urodzony w Doruchowie dnia 5o Lutego 1770 roku miał matkę, która także była obwiniona i uwięziona w Dworze tutejszym zarówno z drugimi – oyciec iego będącego przy piersi zaniósł go do matki w więzieniu celem nakarmienia go – a matka iego na prośbę Pani Wolickiej uwolnioną została i ta synowi swemu rzeczonemu Jozefowi o tem po-

⁸⁷ Chodzi o Fryderyka Beniamina Broeckera (Broeckere, Breker, Bräker), komisarza radcy sądowego wojennej domeny. W 1823 r. był dzierżawcą Doruchowa, a w 1828 r. komisarzem sprawiedliwości w Zdunach. Żonaty z Rozalią Rafalską († 1828, Zduny), zostawił potomstwo.

⁸⁸ „Pierwsze” spalenie czarownic miało miejsce wiosną 1762 r., por. E. Danowska, *Proces o czary w Doruchowie* oraz J. Wijaczka, *Czarownicom żyć nie dopuścisz*, s. 137–169.

wiałała – familia ta z wdzięcznością i uczuciem o wstawieniu się i uwolnieniu im matki przez Panią Wolicką wspomina.

b/ Jan Gruchot, urodzony w Doruchowie dnia 17 Czerwca 1763 pamięta dobrze i mógł mieć w ten czas około lat 8, kiedy iego matkę, Magdalenę z Kankoskich, żonę Tomasza Gruchociaka palono osądzoną iako czarownicę w miejscu zwanem Żabiniec⁸⁹, ku Mikorzynu, na prawej stronie terażniejszey drogi Kempieńskiej i dodaie, że matka Józefa Markiewicza wspólnie uwięzioną lecz za zaręczeniem Pani Wolickiej uwolniona. Spalenie to wypadalo około wszystkich Świętych. –

Zważając, że matki wieyskie nad półtora roka dłużej dzieci nie karmią i pospolicie podczas żniw dzieci od piersi odsadzaią, a Jozef Markiewicz był ieszcze w ten czas przy piersi, zważaiąc, że to spalenie zdarzyło się około wszystkich Świętych, wnosić wypada, że to się stało 1770 roku.

c/ W ten czas palono siedm kobiet, to jest:

z Doruchowa

Magdalenę Gruchociakową

Więćkoską pastuszyne

Kaźmierczykową

nieznana z nazwiska

z Strzyżewa

Było ich trzy lecz z nazwiska nieznanne.

Żadnego mężczyzny nie obwiniono o czarodzieistwo.

B. Z prowadzonych inkwizycyi można się przekonać o niewinności obwiniomych i złem wychowaniu tak Inkwirentów iak oskarżycieli.

Zmarły Piotr Olewicki, iako stary słuźalec dworski, wiadomy stosunków, tak mi opowiadał:

⁸⁹ Miejsce trudne do zlokalizowania, położone mniej więcej na południowy zachód od Doruchowa. Żabiniec występuje jako nazwa pola w Grabowie, a więc na północ od Doruchowa, por. *Wielkopolskie nazwy polne*, Poznań 1901, s. 174. Tę nazwę należy jednak wykluczyć, ponieważ droga do Mikorzyna wiedzie na południe od Doruchowa.

Mogłem mieć około lat 20, ciekawy byłem dowiedzieć się o wyznaniach czarownic – wybadywano je w nocy – nikomu nie dozwolono przystąpić do tego domu – ja z innej strony, gdzie straży nie było, schowałem się w tężę i przypatrywałem się dziurą temu wszystkiemu – rozciągano je na torturach, iż wnętrzności widzieć można było, kładzono iedwabne rękawiczki na ręce, które były z żelaza, a w każdej takiej rękawicy była gwoździec czy szruba, który krew wyciskał, iż ta strumieniem z rąk rzygała; podobnie boty iedwabne na nogi były również z takim gwoździem, w które czarownice obuwano i krew toczono. Wśród tych tortur obwinione wołały: „Jezus! Marya! Wszyscy Święci!” – W tem podsłuchiowaniu schwytano mnie, zaprowadzono do Sędziów, przed którymi przysiędz musiałem, że nikomu tego nie powiem, com z wyznawania czarownic usłyszał«.

Małżonek iedney z spalonych czarownic prosił sędziego, aby mu uwolnił żonę i matkę kilkorga dzieci, na co mu Sędzia odpowiedział:

„Prawda, że ona iest niewinna, ale coż ci iuż po takiej żonie, która iuż iest zupełnie zniszczona przez męki – miałbyś tylko kalekę w domu; lepiej więc, że będzie spalona, a prosto poydzie do Nieba”.

C. Na ten czas był tu dziedzic Skorzewski (iak mi powiadano), wielki zabobonnik.

– kazał kogoty strzelać, bo mu deszcz rozganiały,

– kazał Xsiędzu w źródle wodę święcić i kobietom w dzbankach, w iedney ręce ciągle, zanieść do granicy

– musiały kobiety na saniach wodę wozic na granicę stawu Zaleskiego⁹⁰, a to miało pomodz, aby deszcz padał.

D. Przy paleniu czarownic drzewo użyte było smolne, przekładane słomą i żywicą. Xsiądz, a szczególniey Zakonnik był zawsze przytomny, zachęcał osądzoną do nawrocenia się. To działo się w przytomności licznie zgromadzonego ludu. Nie dozwolono ani kosteczki nie dopalić się, ale wszystko aż do prochu w ogniu zniszczyć musiało.

E. Zaraz w krotce potem zakazano wywoływania wyrazem Czarownica, zagrożono przestępcy chłostą i różgą (miotelką) przy słupie przed gościńcem wywieszono.

⁹⁰ Rów Zaleski i Zalesianka są dopływami Prozny.

F. Pierwszy raz palone były czarownice w granicy Doruchowa, Przytocznicy, Godziętow, przy drodze Ostrzeszowskiej.

G. Nieiaki Dembiński, mieszkający na kowalowce⁹¹ pustkowiu Doruchowskim, w największym poźniej ubóstwie zostający a zmarły w Grabowie około roku 1812, był także Sądu tego członkiem; lud nazywa go Instigatorem.

Doruchów, dnia 11 listopada 1828

Lewandowski, pleban

Nadesłany: 13 IV 2022

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 1 VIII 2022

Zaakceptowany: 8 VIII 2022

mgr Joanna Lubierska

Wydział Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61–614 Poznań

e-mail: joanna.lubierska@amu.edu.pl

Résumé

The witchcraft trial in Doruchów in 1775 in the light of new sources

The topic of the burning of witches in Doruchów in the second half of the 18th century has been under the interest of researchers for almost 200 years. By analyzing the witness's memoirs describing these events published in the press in 1835, scientists for many years tried to determine whether the event occurred, when the witches were burned, who was the initiator of the trial (the owner of the village) and who wrote the memoirs. Until today, no sources (e.g. court) that would transmit information about the trial have survived, therefore it is extremely difficult to recreate the course of events. Over the last 50 years, several dozen publications on Doruchów have been published, but none of them contain new, relevant information. Thanks to church documents (consistory records and vital records registers), it

⁹¹ Kowalówka – łąki w obrębie gminy Bobrowniki, w powiecie ostrzeszowskim, por. *Wielkopolskie nazwy polne*, s. 78.

was possible to confirm the events in Doruchów after almost 200 years, establish the names of innocent women, the man responsible for their death and witnesses.

Bibliografia/Bibliography

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu:

Akta Ordynariatu Arcybiskupiego, sygn. OA III 38

Akta Ordynariatu Arcybiskupiego, sygn. OA III 42

Acta visitationis canonicae Parochiae Doruchow et filiae in Bobrowniki 1797, sygn. AV 47

Akta wizytacji Antoniego Alojzego Sentury, kanonika i proboszcza trzcinińskiego, komisarza biskupa wrocławskiego z lat 1778–1780 parafii Doruchów 1778, sygn. AV 46

Bractwo św. Anny 1614–1794 w Doruchowie, sygn. PA 137/01

Konsystorz i Kuria Arcybiskupia, sygn. KA 8931

Wizyta kościoła doruchowskiego z 1763 roku, sygn. PA 137/04

Akta metrykalne par. Bukownica

Liber Baptisatorum 1690–1817, sygn. PM 32/01

Akta metrykalne par. Doruchów

Liber Baptisatorum 1763–1771, sygn. PM 69/11

Liber Copulatorum 1756–1791, sygn. PM 69/01

Księga ślubów 1809–1817 (duplikat), sygn. PMd 69/10

Liber Mortuorum 1773–1795, sygn. PM 69/02

Akta metrykalne par. Grabów nad Prosną

Liber Baptisatorum 1766–1783, sygn. PM 93/02

Liber Mortuorum 1718–1774, sygn. PM 93/01a

Liber Mortuorum 1775–1830, sygn. PM 93/04

Akta metrykalne par. Kotłów

Liber Baptisatorum 1704–1729, sygn. PM 136/01

Akta metrykalne par. Mikorzyn

Liber Baptisatorum 1751–1784, sygn. PM 176/03

Liber Mortuorum 1752–1784, sygn. PM 176/04

Akta metrykalne par. Mikstat

Liber Baptisatorum 1702–1776, sygn. PM 177/02

Liber Baptisatorum 1777–1808, sygn. PM 177/04
Liber Mortuorum 1741–1808, sygn. PM 177/06
Akta metrykalne par. Ostrzeszów
Liber Baptisatorum 1739–1798, sygn. PM 210/04
Liber Mortuorum 1751–1809, sygn. PM 210/06
Akta metrykalne par. Rogaszyce
Liber Baptisatorum 1764–1817, sygn. PM 251/03
Archiwum Główne Akt Dawnych:
Akta grodzkie ostrzeszowskie, Rel. et Obl. nr 15, k. 458v

Archiwum Państwowe w Poznaniu:

Akta miasta Grabów n. Prosną
Księga burmistrzowska miasta Grabowa 1778–1790, sygn. 20
Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Doruchów (ostrzeszowski)
Duplikat urodzonych 1818, sygn. 1
Duplikat urodzonych, ślubów i zgonów 1820, sygn. 5
Duplikat zmarłych 1828, sygn. 17

Źródła drukowane

Catalogus Cleri Almae Dioecesis Wratislaviensis, Complectens Ecclesiam Cathedralem Et Ecclesias Collegiatas in Silesia, Ac In Cura Animarum Existentes Presbyteros, Quibus Additi Abbates & Abbatissae, Et Alii Superiores Regulares Coenobiorum & Monasteriorum Utriusque Sexus, Wrocław 1766
Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego 1847 nr 187
Gazette de Leopol, 1 I 1776, nr 1
Przyjaciół Ludu, 17 X 1835, nr 16
Przyjaciół Ludu, 24 X 1835, nr 17
Przyjaciół Ludu, 31 X 1835, nr 18
Volumina legum, t. VIII, Petersburg 1860
Zamoyski A., *Zbior praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776*, Warszawa 1778

Opracowania

Baranowski B., *Najdawniejsze procesy o czary w Kaliszu*, Lublin 1951
Baranowski B., *Nietolerancja i zabobon w Polsce w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1987
Baranowski B., *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach: szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku*, Łódź 1962

- Baranowski B., *Pożegnanie z diablem i czarownicą*, Łódź 1965
- Baranowski B., *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952
- Baschwitz K., *Czarownice. Dzieje procesów o czary*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1971
- Briggs R., *Witches and Neighbours: The Social and Cultural Context of European Witchcraft*, London 1992
- Czary i czarownictwo na Pomorzu. Materiały z konferencji naukowej w dniach 17–18 maja 2007 w Marianowie*, red. A. Majewska, Stargard 2008
- Dąbrowska-Zakrzewska M., *Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w.*, Lublin 1947
- Danowska E., *Proces o czary w Doruchowie – prawda czy mit? O nieznanym dokumencie z 1762 roku*, [w:] *Oświecenie nieoświecone. Człowiek, natura i magia*, red. D. Kowalewska, A. Ročko, F. Wolański, Warszawa 2018, s. 277–291
- Głowacka-Penczyńska A., *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i XVII wieku*, Warszawa 2010
- Karwowski S., *Grabów w dawnej Ziemi Wieluńskiej*, Poznań 1890
- Keith T., *Religion and the Decline of Magic: Studies in Popular Beliefs in Sixteenth – and Seventeenth-Century England*, London 1971
- Kieckhefer R., *European Witch Trials: Their Foundations in Popular and Learned Culture, 1300–1500*, London 1976
- Klaniczay G., *Heilige, Hexen, Vampire: vom Nutzen des Übernatürlichen*, Berlin 1991
- Korc W., *Wspólniczki diabła, czyli o procesach czarownic na Śląsku w XVII wieku*, Katowice 1985
- Kowalski T., *Nie pozwolisz żyć czarownicy*, Warszawa 2018
- Kronicz-Krippendorf J., *Bibliografia stosu w Doruchowie*, Ostrzeszów 1995
- Krzywaznia J., von Schlesinger E.O., *Personennamensindex zu Pfarrer Michael Perlin-ski: Erinnerungen an die Stadt Schildberg und deren nähere und weitere Umgebung*, bmw 2018
- Krzyżanowski A., *Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*, Warszawa 1844
- Labouvie E., *Zauberei und Hexenwerk. Ländlicher Hexenglaube in der frühen Neuzeit*, Frankfurt am Main 1991
- Lambrecht K., *Hexenverfolgung und Zaubereiprozesse in den schlesischen Territorien*, Köln 1995
- Lubierska J., *Ankiety personalne księży w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, *Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego Gniazdo* 10 (2016), s. 25–41

- Lubierska J., *Ocena stanu moralnego parafian dekanatu wschowskiego w oczach proboszczów na podstawie ankiet Konsystorza Poznańskiego z 1828 roku*, Rocznik Leszczyński (2020), s. 249–265
- Makles J., *Czarownice z Łysej Górki w ziemi ostrzeszowskiej*, [w:] *Historycja doruchowskich czarownic*, red. W. Przybyła, R. Mazur, Ostrzeszów 2008
- Michalski J., *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*, Kwartalnik Historyczny 103 (1996), nr 3, s. 89–101
- Midelfort H., Erik C., *Witch Hunting in Southwestern Germany, 1562–1684: The Social and Intellectual Foundations*, Stanford/California 1972
- Nejman E.H., *Szlachta Sieradzka XIX wieku. Herbarz*, 2017, <http://www.tpzw.pl/?herbarz-szlachty-sieradzkiej-xix-wieku,21> [dostęp: 1.04.2022]
- Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2008
- Ostling M., *Between the Devil and the Host: Imagining Witchcraft in Early Modern Poland*, Oxford–New York 2011
- Ostling M., *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 49 (2005), s. 93–103
- Pilaszek M., *Procesy czarownic w Polsce w XVI–XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 42 (1998), s. 81–103
- Pilaszek M., *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*, Kraków 2008
- Procesy o czary w Polsce – wywiad z prof. J. Wijaczką z 19 maja 2022*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2022/05/19/procesy-o-czary-w-polsce> [dostęp: 24.07.2022]
- Procesy o czary w XVI–XVIII wieku jako zjawisko społeczne*, red. Z. Anusik, J. Wijaczka, Łódź 2020
- Sharpe J.A., *Instruments of Darkness: Witchcraft in England 1550–1750*, London 1997
- Sharpe J.A., *Witchcraft in Seventeenth Century Yorkshire: Accusations and Counter Measures*, York 1992
- Stępień J., *Kleczewskie procesy o czary*, Poznań 1998
- Szczykowski Ł., *Doruchowski proces o czary. Prawda czy literacka fikcja?*, *Kronika Wielkopolski* 170 (2019), nr 2, s. 17–26
- Szenic S., *Pitaval wielkopolski*, Poznań 1960
- Tazbir J., *Cudzym piórem... falsyfikaty historyczno-literackie*, Poznań 2002
- Tazbir J., *Od sasa do lasa*, Warszawa 2011
- Tazbir J., *Opowieści prawdziwe i wymyślone*, Warszawa 1994

- Tazbir J., *Wawrzeński i Żagiell jako twórcy falsyfikatów*, Nauka 3 (2006), s. 45–53
- Tazbir J., *Z dziejów fałszerstw historycznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, Przegląd Historyczny 57 (1966), nr 4, s. 580–598
- Waardt H. de, *Toverij en samenleving: Holland 1500–1800*, Rotterdam 1991
- Waltoś S., *Owoce zatrutego drzewa*, wyd. II uzupełnione, Kraków 2010
- Walz R., *Hexenglaube und magische Kommunikation im Dorf der frühen Neuzeit: Die Verfolgungen in der Grafschaft Lippe*, Paderborn 1993
- Wasylewski S., *Spalenie czternastu czarownic w Doruchowie*, [w:] *Gawędy o dawnym obyczaju*, t. V, Poznań–Lwów 1922
- Wielkopolskie nazwy polne*, Poznań 1901
- Wijaczka J., *Czarownicom żyć nie dopuścisz. Procesy o czary w Polsce w XVII–XVIII wieku*, Poznań 2022
- Wijaczka J., M. Thomsen, *Zwischen Hauptwache und Stockhaus Kriminalität und Strafjustiz in Thorn im 18. Jahrhundert*, Marburg 2005 (recenzja), *Rocznik Toruński* 33 (2006), s. 259–263
- Wijaczka J., *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*, Toruń 2007
- Wijaczka J., *Próba zimnej wody (pławienie) w oskarżeniach i procesach o czary w państwie polsko-litewskim w XVI–XVIII wieku*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 60 (2016), s. 73–110
- Wijaczka J., Kizik E., A. Zdziechiewicz, *Staropolskie polowania na czarownice*, Katowice 2004 (recenzja), *Kwartalnik Historyczny* 1 (2006), s. 144–150
- Wyporska W., *Witchcraft in Early Modern Poland. 1500–1800*, Basingstoke 2013
- Zdziechiewicz A., *Staropolskie polowania na czarownice*, Katowice 2004
- 600 lat kościoła Doruchów*, red. S. Czabańska, Doruchów 2003